Życie i doświadczenia Marii B. Woodworth

Maria Woodworth – Etter

Życie i doświadczenia Marii B. Woodworth

Kategorie:
Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Świadectwa

16,89 zł

numer katalogowy:	BS/0392
ISBN:	978-83-7978-123-2
liczba stron:	105
format:	135x205 mm
oprawa:	miękka
rok wydania:	2018

Maria Woodworth-Etter była ewangelistką w niezwykły sposób używaną przez Boga, w swojej służbie oglądała zdumiewające znaki i cuda. W roku 1906, kiedy to narodził się ruch zielonoświątkowy, Maria, która była po sześćdziesiątce, miała już za sobą dwie i pół dekady zielonoświątkowej służby!

Maria była podróżującą ewangelistką, która przemierzała całe terytorium Stanów Zjednoczonych prowadząc spotkania w kościołach, namiotach ewangelizacyjnych i w budynkach użyteczności publicznej. W początkowych latach swojej służby skupiała się na prostym przesłaniu ewangelizacyjnym, jednak po 1913 roku jej służbie zaczęły towarzyszyć nadprzyrodzone znaki. Ludzie wpadali w transy, doświadczali wizji nieba i piekła, padali na podłogę, jak nieżywi. Tysiące były uzdrawiane z przeróżnych chorób i niemocy, a wielu wierzących, również kaznodziejów, otrzymywało chrzest Duchem Świętym.

Zanim jednak odpowiedziała na Boże powołanie do służby, musiała stoczyć potężną walkę, przede wszystkim z samą sobą, bowiem wychowana w społeczeństwie tamtych czasów, żyła w przekonaniu, że praca w Królestwie Bożym jest zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn. Swoje przekonania oraz idące za nimi błędne decyzje, okupiła straszliwym cierpieniem, uznała bowiem, że jedyną drogą do podjęcia służby jest poślubienie mężczyzny, który będzie służył Bogu. Jednak opierając się Bogu i Jego powołaniu nad swoim życiem, straciła pięcioro z sześciorga swoich dzieci a mąż, zamiast stać się Bożym sługą, jak wyobrażała sobie Maria, przez całe życie niedomagał na ciele i umyśle, będąc dla całej rodziny, a szczególnie dla swojej żony, obciążeniem i przeszkodą w służbie, a nie drzwiami do pracy w Królestwie.

Maria musiała również stawić czoła ludziom w swoim otoczeniu, którzy nieprzychylnie patrzyli na kobietę w służbie, wśród nich swej najbliższej rodzinie. Jednak Bóg nie dawał za wygraną i Maria bardzo wyraźnie odczuwała, jak powołuje ją do pracy na rzecz Królestwa. Ostatecznie Maria odpowiedziała na to wezwanie, dzięki czemu wielu grzeszników znalazło drogę do nieba, jak powiedziałaby ewangelistka, a nam dany został kolejny wspaniały przykład do naśladowania, Maria bowiem, pomimo, że była przedstawicielką „słabszego rodzaju niewieściego", była prawdziwym Bożym generałem.

Ze wstępu

Leszek Korzeniecki